KS. ANASTAZY NADOLNY

Ks. Julian Rykała. *Więźniowie, heftlingi, emigranci.* Warszawa 1972 ss. 198.

Książka ma charakter wspomnieniowy. Autor przedstawił w niej swój pobyt w niemieckim więzieniu, obozie koncentracyjnym i pracę duszpasterską wśród Polaków w Niemczech od chwili zakończenia wojny do chwili swego powrotu do kraju w połowie 1946 r. Nie jest to pierwsza tego rodzaju pozycja tegoż autora. Ks. Rykała już wcześniej ogłosił kilka publikacji wspomnieniowych, m. in.: *Smutna rocznica. Aresztowanie w zakładzie ks. Siemca w Warszawie 7 lutego 1944 r.* [1]; *Cisi i nieznani. Wspomnienia o zamordowanych koadiutorach salezjańskich* [2]; *Jeden z wielu. Wspomnienie pośmiertne o ks. Stefanie Wojciechowskim* [3]; *Gross-Rosen* [4].

Autor jest członkiem Zgromadzenia Księży Salezjanów, urodzony w 1913 r., wyświęcony na kapłana 28 X 1943 r. Zatrudniony był w salezjańskim zakładzie wychowawczym im. ks. J. Siemca w Warszawie na Powiślu, gdzie został aresztowany przez gestapo 7 II 1944 r., a więc zaledwie w 3 miesiące po święceniach kapłańskich.

W słowie wstępnym ks. Rykała podał przyczyny „rzucenia na papier swych zapisków". Otóż w czasie kolonii letnich spędzonych z młodzieżą, na jej prośbę, opowiedział swe tragiczne okupacyjne dzieje, które dzielił z tysiącami innych Polaków. „I wtedy właśnie zrozumiałem — pisze — że nie wolno pozostawić niepamięci męczeńskich dziejów ich braci i ojców, tych wszystkich, którzy przez krew i konanie szli do wolnej Polski".

Książka dzieli się na 2 części. Pierwsza z nich nosi tytuł „Pod kluczem i za drutami". Jest opisem męczeńskiej drogi Autora w czasie okupacji. Księży polskich hitlerowcy na ogół gromadzili w obozie koncentracyjnym w Dachau. Autor wspomnień szedł inną „drogą lagrową". Po półtoramiesięcznym pobycie na Pawiaku z grupą innych księży salezjanów i misjonarzy przewieziony został do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen (Rogoźnica) na Dolnym Śląsku, następnie do Dory, Osterode, wreszcie do Bergen-Belsen, gdzie został uwolniony przez wojska brytyjskie.

1 „Pokłosie Salezjańskie" 25 : 1947 nr 1-2 s. 105-108.
2 Tamże 26 : 1948 nr 5 s. 115-117.
3 Tamże nr 2 s. 42 n.
4 „Pobrzeże" 1969 nr 9 s. 22 n.

Książka ks. Rykały to niezwykły pamiętnik, lecz wspomnienia usystematyzowane, ukazujące w rzeczowym porządku całokształt życia obozowego, a później duszpasterskiego w okręgu przez siebie obsługiwanym. Autor roztoczył przed oczyma czytelnika szeroki wachlarz życia obozowego, akcentując także życie religijne, moralne, realizowaną w trudnych warunkach miłość bliźniego. Mimo ukazania nieludzkich warunków obozowych, książka tchnie nadzieją, wiarą w człowieka, a przez całość przewija się refleksja religijna. Nie brak też elementów dowcipu i humoru

Część druga książki „Za kordonem" to wspomnienia z pracy duszpasterskiej w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec do lipca 1946 r., tzn. do chwili powrotu Autora do Polski. Ta część książki — choć objętościowo mniejsza, bo licząca zaledwie 40 stron — zasługuje na bliższą refleksję. Jest to jedyne w literaturze polskiej „sprawozdanie" duszpasterskie z określonego odcinka pracy wśród Polaków, którzy znaleźli się w Niemczech po zakończeniu działań wojennych.

Problemowi duszpasterstwa polskiego w RFN poświęcono w piśmiennictwie polskim dotychczas 3 pozycje; są to: ks. Walerian P ą c z e k. *Duszpasterstwo Polskiego Okręgu Wojskowego na terenie 8 Korpusu Brytyjskiego.* Wentorf 1946 ss. 110; ks. Edward L u b o w i e c k i. *Duszpasterstwo po II wojnie.* „Polak w Niemczech" 50 : 1972 s. 14-16; ks. Jan Ś l i w a ń s k i, ks. Anzelm W e i s s. *Z dziejów duszpasterstwa polskiego w Niemczech.* W: *Studia Polonijne.* T. 1. Lublin 1976. Poza tym przyczynkowo traktują o powyższym temacie niektóre pozycje omawiające życie Polaków w RFN po II wojnie światowej, np.: *Polacy w Niemczech.* Wyd. przez Społeczny Komitet Pomocy Obywatelom Polskim w Niemczech Delegatura na Niemcy. Londyn 1948 ss. 39; *Dwanaście miesięcy Polaków w Fuldzie.* Praca zbiorowa pod red. Aleksandra Nikończuka. Fulda 1946 ss. 124; ks. Henryk M a l a k. *Na wychodźczym szlaku.* Chicago 1952 ss. 180 (bardzo cenny ze względu na swój charakter dokumentalny album). Prezentowana książka jest nieporównywalna z przytoczonymi tu pozycjami, ponieważ jej punktem wyjścia są wyłącznie przeżycia osobiste, podczas gdy te ujmują rzecz bardziej generalnie. Ponadto w Zakładzie Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej KUL przygotowuje się opartą na szerokiej bazie źródłowej pracę obejmującą całokształt działalności duchowieństwa polskiego wśród Polaków w RFN.

Zagadnienie to nabiera ważkości, gdy sobie uświadomimy, że na terenie byłej Rzeszy w chwili zakończenia działań wojennych znajdowało się około 2 mln Polaków. Wśród tej ogromnej rzeszy podjęło pracę duszpasterską przeszło 800 księży polskich, którzy znaleźli się tam jako byli więźniowie obozów koncentracyjnych i jenieckich lub wskutek zesłania na przymusowe prace. Dzięki decyzjom Stolicy Apostolskiej mogli oni

stworzyć własną organizację kościelną, z własną jurysdykcją, własnym biskupem ordynariuszem, kurią biskupią, siecią dekanalną i parafialną. Praca ich jednak nie ograniczała się tylko do kościoła czy kaplicy polskiej, lecz objęła także duszpasterstwo w szkołach, organizacjach kościelnych i świeckich, szpitalach, sanatoriach, więzieniach. Poza tym księża ci rozwinęli szeroką działalność na polu społecznym, kulturalno-oświatowym, wydawniczym i charytatywnym poprzez „Caritas" polską. Większość księży wróciła do Polski razem z wiernymi. Od samego początku przyjęto zasadę, że duszpasterze mogą i winni wracać do kraju z ludźmi swego ośrodka. Część z nich (również z wiernymi) udała się na emigrację tam, gdzie byli potrzebni rodakom.

Trudności w pracy były ogromne nie tylko z racji specyficznych warunków obozowych na obczyźnie. W czasie wojny zabraniano, a przynajmniej bardzo utrudniano Polakom uczestnictwo w nabożeństwach, zawieranie małżeństw i świadomie ich demoralizowano. Młodzież i dzieci były ogromnie zaniedbane; świadczy o tym m. in. fakt, że do nauki przygotowawczej do I komunii św. zgłaszała się młodzież w wieku do 18 lat, często byli to analfabeci. Naukę trzeba było zaczynać od najelementarniejszych pojęć. Mimo tych trudności i przeszkód kapłan polski na obczyźnie dobrze wypełnił swój obowiązek. Książka ks. Rykały jest najlepszym tego dowodem. Autor nie ograniczył się tu tylko do opisania spraw religijnych i duszpasterskich, lecz przedstawił je na szerokim tle życia ludności polskiej na wygnaniu, dlatego omawiana publikacja jest również ciekawym dokumentem z życia Polaków w Niemczech w pierwszych latach po zakończeniu wojny. Cennym uzupełnieniem książki są liczne ilustracje z życia religijnego Polaków w Niemczech oraz kopie różnych dokumentów osobistych.

Ks. Rykała dorzucił do sporej liczby wspomnień wojennych i powojennych garść swoich przeżyć, oddając badaczowi do ręki niejako nowe źródło.

Krytycznych opracowań, zwłaszcza problematyki poruszonej w 2. części książki dotąd właściwie brak, dlatego też z konfrontacją ogólniejszych stwierdzeń Autora należy poczekać aż do momentu, kiedy opisywane przezeń wydarzenia znajdą odpowiednie naświetlenie w historiografii.